

Apostoł Paweł

Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży – 1 Kor. 15:9.

Apostoł Paweł jako ostatni z Apostołów został powołany przez Pana Jezusa. Zanim jednak stał się naśladowcą Chrystusa, był srogim prześladowcą pierwotnego Kościoła. Będąc uczniem faryzeusza pełnił swą służbę z pełnym oddaniem i gorliwością. Podróż do Damaszku zmieniła bieg jego życia, czyniąc z prześladowcy jednego z najwierniejszych sług Ewangelii.

Św. Paweł przy swoim urodzeniu otrzymał imię Saul. W Izraelu imię nadawane dziecku nigdy nie było przypadkowe. Bardzo często związane było z okolicznościami narodzin, bądź nawiązywało do imion przodków.

Apostoł pochodził z rodu Beniamina i jego imię mogło mieć związek z przodkami tego pokolenia, z których najznacniejszym był Saul, pierwszy król Izraela. Imię „Saul” tłumaczy się jako „uproszony od Boga, pożądany” i może z drugiej strony świadczyć o okolicznościach narodzenia św. Pawła, a mianowicie, że jego rodzice byli ludźmi głęboko wierzącymi, starającymi się żyć sprawiedliwie według Bożych przykazań.

Ewangelista Łukasz w Dziejach Apostolskich opisał nam historię życia apostoła. W początkowych rozdziałach tego opisu św. Łukasz używał wyłącznie imienia Saul. Po raz pierwszy dowiadujemy się, że Saul był nazywany Pawłem, czytając zapis 13. rozdziału: *A Saul, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym...* – Dzieje Ap. 13:9. Od tego zapisu św. Łukasz będzie używał już wyłącznie imienia Paweł.

Apostoł urodził się w mieście Tars (dziś południowa Turcja) w rzymskiej prowincji o nazwie Cylicja. Tars był wówczas wyróżniającym się miastem o wysokim poziomie nauki i kultury greckiej. Prawdopodobnie pod tym względem ustępował jedynie Aleksandrii i Atenom.

Apostoł Paweł był obywatelem tego znanego miasta i oprócz ojczystego języka władał również językiem greckim. Dowiadujemy się o tym czytając zapis Dziejów Apostolskich, kiedy św. Paweł będąc w Jerozolimie zwrócił się do dowódcy wojska z prośbą, by mógł przemówić w swojej obronie do braci Żydów.

A Paweł, gdy miano go już wprowadzić do twierdzy, rzekł do dowódcy: Czy wolno mi coś ci

powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku? Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wzniecił powstanie i wyprowadził na pustynię cztery tysiące skrytobójców? A Paweł rzekł: Jestem Żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem dosyć znacznego miasta; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowami – Dzieje Ap. 21:37-40.

Wychowując się w Tarsie, apostoł zetknął się z kulturą i literaturą grecką. Świadczyć o tym słowa, które wypowiedział do Greków na ateńskim Areopagu, kiedy powołał się na jednego z ich poetów.

Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkwały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania, Żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli; Z jego bowiem rodu jesteśmy – Dzieje Ap. 17:26-28.

Oprócz obywatelstwa miasta Tars, św. Paweł miał również obywatelstwo rzymskie.

Status obywatela Rzymu, był bardzo pożądany w tamtych czasach z powodu wielu przywilejów, jakimi cieszyli się obywatele ówczesnego cesarstwa. Nie był on jednak powszechnie dostępny. Obywatelstwo to bowiem można było zdobyć za dość wysoką opłatą, a także – czego możemy dowiedzieć się z zapisów historii – otrzymywano je za służbę w rzymskim wojsku, bądź z powodu innych zasług na rzecz cesarstwa. Czasem obywatelstwo rzymskie otrzymywali od swych panów niewolnicy, gdy nadawano im wolność. Nie wiemy w jaki sposób obywatelstwo to stało się udziałem rodziców apostoła, on sam bowiem posiadał je od swego urodzenia: *Dowódca zaś podszedł i rzekł do niego: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on odrzekł: Tak jest. A dowódca odpowiedział; Ja za dużą sumę obywatelstwo to nabyłem. Paweł zaś rzekł: A ja posiadam je od urodzenia – Dzieje Ap. 22:27-28.*

Rozwój św. Pawła od najmłodszych lat następował więc w Tarsie, w otoczeniu najbliższych. Największy jednak



wpływ na jego duchowy rozwój miał okres, kiedy jako młodzieniec przebywał w Jerozolimie. Tam wychowywał się u boku jednego z największych ówczesnych nauczycieli Zakonu ze stronnictwa faryzeuszy, członka Rady Najwyższej – Gamaliela.

Św. Paweł powiedział o sobie: *Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojcystym, pełen gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście* – Dzieje Ap. 22:3.

Gamaliela ponajemy w sytuacji, kiedy staje w obronie apostołów przed Radą Najwyższą i zwraca uwagę jej członkom, że występując przeciwko wierzącym w Jezusa Chrystusa mogą sprzeciwiać się samemu Panu Bogu (Dzieje Ap. 5:34-39).

Apostoł wzrastał więc u boku nauczyciela o światłym umyśle, człowieka mającego wysokie uznanie i poważanego nie tylko przez lud, ale również przez członków Rady w Jerozolimie zwanej Sanhedrynem.

Określenie „wychowany u stóp Gamaliela” świadczy o postawie jaka charakteryzowała Saula jako młodego człowieka i ucznia. On z wielkim zaangażowaniem podchodził do nauki Prawa Bożego zawartego w Zakonie, jak również obdarzał szacunkiem Gamaliela, jako swego nauczyciela. Postawa ta nie zrodziła się w młodym Saulu samoistnie, wyniósł ją bowiem z głęboko wierzącego domu.

Wykształcenie oraz warunki, w jakich wzrastał apostoł od najmłodszych lat, kształtowały rozwój jego charakteru. Wyrósł bowiem na człowieka o szlachetnym i bystrym umyśle. Jego pilność i gorliwość przygotowały go do zadań, które Pan Bóg postanowił mu powierzyć w przyszłości.

Pierwszy zapis Ewangelisty Łukasza o apostołe Pawle jako Saulu przeczytamy w siódmym rozdziale Dziejów Apostolskich. Była to okoliczność, kiedy ukamienowany został święty Szczepan. Saul był wówczas młodym człowiekiem i pilnował szat tych, którzy jako pierwsi podnieśli kamienie by odebrać życie Szczepanowi: *A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem. I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego* – Dzieje Ap. 7:58-59.

Wydarzenia te zapoczątkowały srogie prześladowania zboru w Jerozolimie i spowodowały rozproszenie braci. Tym samym utwierdziły Saula w przekonaniu, że jest to słuszna postawa i dodały mu większej energii w prześladowaniu naśladowców Pana Jezusa. Saul był człowiekiem bardzo gorliwy w swoim działaniu, wyprzedzając w swej żarliwości rówieśników swego pokolenia.

Napisał on o sobie do braci Galacjan: *Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w żydostwie, że srodze prześladowałem zbór Boży i niszczyłem go, I że prześcigałem w żarliwości dla żydostwa wielu rówieśników mojego pokolenia, będąc nader gorliwym zwolennikiem moich ojczystych ustaw* – Gal. 1:13-14.

Postawa Saula jako prześladowcy Kościoła nie wynikała ze złych uczuć i złych zamiarów, miał on czyste sumienie. Działał w przekonaniu, że to co czyni ma upodobanie w oczach Pana Boga.

Nasz Pan znał motywy jego postępowania, widział jego gorliwe, szczere serce i odwrócił go od niewłaściwej drogi.

Będąc w drodze do Damaszku, mając pełnomocnictwo od arcykapłana, aby i w tym mieście mógł prześladować uczniów, został powstrzymany przez światłość z nieba.

I stało się w czasie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba, A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladowujesz? I rzekł; Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladowujesz; Ale powstań i idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli oniemiali, głos bowiem słyszeli, ale nikogo nie widzieli. I podniósł się Saul z ziemi, lecz gdy otworzył oczy swoje, nic nie widział; wiodąc go tedy za rękę, zaprowadzili go do Damaszku. I przez trzy dni nie widział i nie jadł, i nie pił – Dzieje Ap. 9:3-9.

Spotkanie ze zmartwychwstałym Panem Jezusem było ogromnym przeżyciem dla Saula z Tarsu. Pan Jezus ukazał mu część swej duchowej chwały poprzez wielką światłość, która całkowicie pozbawiła go wzroku. Nie jedząc i nie pijąc przez trzy dni, modlił się i rozmyślał o tym wydarzeniu. Zrozumiał, że wszystko co dotąd czynił prześladowując wiernych, było prześladowaniem samego Pana, Mesjasza, na którego przez tyle wieków oczekiwali jego ojcowie, a którego nie rozpoznali.

Wydarzenie to spowodowało, że z prześladowcy stał się gorliwym naśladowcą Jezusa Chrystusa. Służba ta miała go bardzo dużo kosztować. Apostoł Paweł został przeznaczony przez Pana, aby zaniósł wieść o Chrystusie przede wszystkim do osób pochodzących z pogan. O tym powiedział Pan Ananiaszowi, uczniowi, który został posłany, aby przywrócić apostołowi wzrok: *...Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela; Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego* – Dzieje Ap. 9:15-16.

Św. Paweł do końca życia nie odzyskał w pełni wzroku. Jak sam napisał braciom w Koryncie, prosił Pana trzykrotnie, aby został odjęty od niego „cierń”, którym



był prawdopodobnie jego uszkodzony wzrok. *Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cież w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa* – 2 Kor. 12:7-9.

Pomimo ograniczeń, Apostoł Paweł przemierzał basen Morza Śródziemnego, nauczając o zbawieniu w Jezusie Chrystusie i zakładając zbory na terenach Azji Mniejszej, Macedonii i Achai. W jego życiu wypełniły się słowa Pana Jezusa wypowiedziane do Ananiasza – *pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego. Znosił prześladowania, tułaczkę, doświadczał głodu, braku snu i wielu niebezpieczeństw. Napisał o swoich doświadczeniach w 2 Kor. 11:24-27 – Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego, Trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od złoczyńców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości.*

Życie Apostoła Pawła jako faryzeusza mogłoby wyglądać inaczej. W ówczesnym czasie w Izraelu ludzie ci byli powszechnie szanowani, a ich status był na wiele wyższym poziomie niż przeciętnego Żyda. On jednak za nadrzędny cel postawił sobie służbę dla Jezusa Chrystusa, a wszystko inne uznał za mało znaczące.

W liście do braci w Filippi napisał: *Chociaż ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeżeli ktoś inny sądzi, że może pokładać ufność w ciele, to tym bardziej ja: Obrzezany dnia ósmego, z rodu izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz, Co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagany, Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa* – Filip. 3:4-8.

Imię „Paweł” jest prawdopodobnie pochodzenia greckiego i określa raczej cechy fizyczne niż osobowość apostoła Pawła. Tłumaczy się jako „mały, szczupły”. Apostoł napisał sam o sobie: *Bo powiadają: Listy wprawdzie*

ważkie są i mocne, lecz jego wygląd zewnętrzny lichy, a mowa do niczego – 2 Kor. 10:10.

Święty Paweł mógł być więc osobą o niewysokim wzroście, szczupłym mężczyzną, w dodatku niedowidzącym. Wszystkie te zewnętrzne cechy nie pasują nam do obrazu męznego człowieka, jakim widzimy go czytając zapisy Dziejów Apostolskich, lub jego listy do Zborów. Siła i męstwo św. Pawła nie pochodziły jednak z tego co fizyczne – one były mocą pochodzącą od Pana Boga. Apostoł napisał w 2 Liście do Koryntian: *Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły. I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi* – 2 Kor. 10:4-5.

Służba św. Pawła apostoła spotkała się z dużym sprzeciwem ze strony jego braci Żydów.

Głównym zarzutem wobec niego było to, że występuje przeciwko wierze ojców, głosząc odstępstwo od nauki Zakonu. Kiedy po wielu latach postanowił powrócić do Jerozolimy na święto, został pochwycony przez Żydów z Azji wówczas tam przebywających, oskarżony i postawiony przed Radą Sanhedrynu.

To wydarzenie w Jerozolimie było początkiem ciągu zdarzeń, które spowodowały, że apostoł Paweł miał możliwość wydania świadectwa o nadziei i zmartwychwstaniu Chrystusa przed „wielkimi tego świata”, namiestnikami Feliksem, Festusem i królem Agryppą, będąc więźniem w Cezarei (Dzieje Ap. rozdział 24-26).

Żaden z wymienionych dostojników nie znajdował przyczyny do ukarania św. Pawła. Mógłby zostać zwolniony z więzienia, gdyby nie fakt, że jako obywatel rzymski odwołał się do przysługującego mu prawa, by w swej obronie stanąć przed cesarzem Augustem.

I powstał król i namiestnik, i Berenika, i ci, którzy z nimi siedzieli; A gdy oddalili się, rozmawiali ze sobą, mówiąc: Człowiek ten nie popełnia nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie. Agryppa zaś rzekł do Festusa; Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby się nie odwołał do cesarza – Dzieje Ap. 26:30-32.

Apostoł Paweł przez okres dwóch lat oczekiwał w Rzymie na możliwość swej obrony przed cesarzem. W tym czasie świadczył o Królestwie Bożym każdemu z kim się zetknął. Nie mógł jednak w swobodny sposób odwiedzać braci, ponieważ jako więzień przebywał w areszcie domowym, będąc pilnowany przez żołnierza. Odwołując się do cesarza apostoł nie pragnął zachowania swojego życia. Jego celem było świadczenie o Chrystusie również w Rzymie.



Zanim rozpoczęła się jego długa podróż do Rzymu, zapoczątkowana w Jerozolimie, on wiedział, że w drodze tej spotkają go prześladowania i więzienie. Przy pożegnaniu ze starszymi zboru w Efezie powiedział: *I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka, Prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski. Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej* – Dzieje Ap. 20:22-24.

Nauka Nowego Testamentu, która w największej mierze opiera się na nauczaniu naszego Pana, zawiera również listy apostołskie. Najwięcej z nich, bo aż czternaście jest autorstwa św. Pawła. Wszystkie te listy są nieocenionym źródłem lekcji dla osób pragnących kroczyć śladami Pana Jezusa. Na szczególną uwagę zasługuje jednak List do Hebrajczyków. Dzięki jego studiowaniu możemy starać się zrozumieć naukę Starego Testamentu, z jego przepisami Zakonu i ofiarami, które według słów apostoła Pawła były obrazem na ofiarowane życie Jezusa Chrystusa i jego naśladowców w okresie Wieku Ewangelii. Nauką szczególnie dla nas ważną, jest nauka o Wysokim Powołaniu, o wyborze Ciała Chrystusowego. Była ona od wieków okryta tajemnicą. Pan Bóg objawił ją nam właśnie przez nauczanie apostoła Pawła, który napisał o tym braciom w Efezie: *Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan – Bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra, że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, Która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom, Mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię, Której służą zostałem według daru łaski Bożej, okazanej mi przez jego wszechmocne działanie. Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe* – Efezj. 3:1-8.

Apostoł św. Paweł był człowiekiem, któremu na pewno zdarzały się upadki. Starał się jednak na ile potrafił, zbliżyć do wzoru jaki wystawiony został wierzącym w Jezusie Chrystusie. Jako apostoł posiadał cechy godne naśladowania.

Wymienimy tylko niektóre z nich:

1. Gorliwość – pisząc do braci Filipian mówi: *Albowiem nie mam drugiego takiego, który by się tak szczerze troszczył o was. Bo wszyscy inni szukają swego, a nie tego, co jest*

Chrystusa Jezusa – Filip. 2:20-21.

Tak wyraził się św. Paweł o Tymoteuszu. Słowa te są nie tylko opinią, lecz świadczą o tym, w jaki sposób apostoł rozumiał służbę. Dla niego służba dla Pana wiązała się z poświęceniem wszystkiego – czasu, zdrowia, wygód, środków, a nawet własnego życia.

Kiedy czynimy coś w służbie dla Pan Boga, dla naszych braci starajmy się robić to z pełnym zaangażowaniem w sercu. Nawet jeśli, pomimo największych starań, nie uda się nam zrobić czegoś tak, jak chcieliśmy, Pan Bóg doceni nasze szczerze pragnienie, ponieważ zna nasze serca.

1. Troska o innych – naturalnym jest, że w chwilach trudnych, kiedy mamy problemy, kłopoty, bardziej skupiamy się na samym sobie. Trudniej jest nam wtedy myśleć o innych.

Postawa apostoła Pawła była inna. Kiedy w 2. Liście do Koryntian pisał o swoich doświadczeniach, mówił o tym, że nawet w bardzo trudnych momentach życia myślał i troszczył się o braci.

W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości. Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory – 2 Kor. 11:27-28.

1. Sprawiedliwość – jako człowiek znający prawo Zakonu, apostoł miał świadomość odpowiedzialności przed Panem Bogiem za drugiego człowieka. Gdy widział niewłaściwe zachowanie lub grzech, starał się zwrócić uwagę. Nie czynił tego aby wywyższyć siebie, lecz aby pomóc drugiemu – przy pożegnaniu z braćmi w Efezie powiedział: *Dlatego pragnę wam dzisiaj oświadczyć: Nie mam na sumieniu niczyjego życia, Nigdy nie unikałem, powodowany bojaźnią, przedkładania wam całej woli Bożej (BWP)* – Dzieje Ap. 20:26-27 (BWP).
2. Skromność – apostoł Paweł poniósł wiele trudów, wiele wycierpiał w służbie dla Chrystusa, nigdy jednak nie uznawał za właściwe aby mówić o samym sobie. Przymuszony sytuacją napisał o swoich doświadczeniach do zboru w Koryncie, określając swoją wypowiedź jako „głupia”. (...) *Jako niespełna rozumu to mówię; daleko więcej ja, więcej pracowałem, częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci* – 2 Kor. 11:21-23. Miejsmy postawę apostoła za wzór. Mówmy bardzo mało o tym, co zrobiliśmy dla braci i ile wysiłku w to włożyliśmy, a wtedy



będziemy mieli skarb w niebie.

3. Pracowitość – przywilejem apostoła Pawła mogło być korzystanie z dóbr materialnych braci. On starał się nie korzystać z tego przywileju, aby nie być dla nikogo ciężarem.

Napisał do braci w Tesalonice: *Sami bowiem wiecie, jak nas należy naśladować, ponieważ nie żyliśmy między wami nieporządnie Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem* – 2 Tes. 3:7-8.

Kiedy przebywał w Koryncie w ciągu tygodnia pracował na swoje utrzymanie wytwarzając namioty, a w sabat nauczał w synagodze. *Potem opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu. Tam natknął się na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył z Italii, i na Pryscyllę, żonę jego (...)* A ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracowali razem; byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów. A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się

przekonać zarówno Żydów, jak i Greków – Dzieje Ap. 18:1-4.

Powinniśmy być szczególnie wdzięczni Panu Bogu za powołanie apostoła Pawła. Człowieka, którego Pan Bóg przeznaczył jako sługę dla nas wierzących z pogan. Dzięki nauce Słowa Bożego przekazanej nam przez apostoła mamy przekonanie, że w Jezusie Chrystusie również my poganie możemy być przyjemni Panu Bogu.

Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym – Efezj. 2:11-14.

Milan Krzysztof